

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI EDUKACJI I NAUKI

(NR 104)

z dnia 9 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki (nr 104)

9 czerwca 2026 r.

Komisja Edukacji i Nauki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- „Informacja ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie zapewnienia studentom i studentkom dostępu do tanich, pełnowartościowych posiłków na uczelniach, w szczególności informacja na temat prac nad programem finansowania publicznych stołówek na uczelniach, umożliwiającym sprzedaż posiłków po cenach niższych od cen rynkowych, do powołania którego pani wiceminister Karolina Ziolo-Pużuk zobowiązała się po strajku studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Program miał zostać przedstawiony do końca 2025 r.”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gzik** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **prof. dr hab. Zbigniew Marciniak** doradca przewodniczącej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich ds. funkcjonowania systemu edukacji i nauki w kraju i za granicą, **Kamil Bonas** członek Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Paweł Marczak** wiceprzewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów, **Gabriela Wilczyńska**, **Stanisław Sieniawski**, **Adam Ochwat**, **Przemysław Mitka**, **Konstanty Biernacki**, **Dominik Chrabski**, **Jakub Mleczo**, **Kamil Przybysz**, **Anastasia Untilova** przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” oraz **Jakub Traczyk** asystent przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Michał Kościński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji i Nauki. Witam członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Witam pana ministra Marka Gzika, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam pana profesora Zbigniewa Marciniaka, doradcę przewodniczącego KRASP do spraw funkcjonowania systemu edukacji i nauki w kraju i za granicą, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Witam pana Kamila Bonasa, członka Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i witam Pawła Marczaka, wiceprzewodniczącego Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Witam przedstawicieli OZZ Inicjatywa Pracownicza.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji w dniu 12 maja 2026 r. Porządek dzienny posiedzenia: „Informacja ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie zapewnienia studentom i studentkom dostępu do tanich, pełnowartościowych posiłków na uczelniach, w szczególności informacja na temat prac nad programem finansowania publicznych stołówek na uczelniach, umożliwiającym sprzedaż posiłków po cenach niższych od cen rynkowych, do powołania którego pani wiceminister Karolina Ziolo-Pużuk została zobowiązana po strajku studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Program miał zostać przedstawiony do końca 2025 r.”.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Marcelinę Zawiszę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Marcelina Zawisza (Razem):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, zwołaliśmy to posiedzenie Komisji, ponieważ zobowiązanie, które zostało złożone przez panią ministram Karolinę Ziolo-Pużuk, nie zostało zrealizowane. Do końca 2025 r. miał zostać przedstawiony program finansowania publicznych stołówek na uczelniach – nie został przedstawiony.

W ostatnich latach w wielu polskich uczelniach dochodzi do stopniowej likwidacji lub komercjalizacji stołówek studenckich. Coraz częściej funkcje stołówek zastępowane są przez prywatne punkty gastronomiczne oferujące posiłki po cenach niedostępnych dla części studentów. To jest absurdalne. Mielśmy chyba najbardziej jaskrawy przykład – to był BUWBAR, gdzie obiecana była stołówka, która będzie dostępna dla studentów. W zamian za to zaoferowano punkt gastronomiczny, który serwował jedzenie po astronomicznych kwotach. To nie jest to, czego oczekują studenci, i sytuacja, w której ta stołówka ma na celu tak naprawdę dostosowanie się pod turystykę, a nie pod pełnienie podstawowej funkcji, jaką jest zapewnienie studentom wyżywienia w trakcie nauki, jest po prostu absurdalna.

Dostęp do tanich, pełnowartościowych posiłków na uczelniach przez dekady stanowił jeden z podstawowych elementów systemu wsparcia socjalnego studentów. Co więcej, w wielu krajach europejskich, skandynawskich nadal jest. To nie jest tak, że polscy studenci nie mają kontaktu z zagranicznymi uczelniami. Widzą, jak to działa w innych krajach i sytuacja, w której w Polsce nie mogą liczyć na podobny poziom wsparcia, jest czymś niedopuszczalnym, szczególnie że nieustannie podkreślają państwo, że jesteśmy 20. gospodarką świata. Myślę, że najwyższa pora, żeby zapewnić minimalne, elementarne standardy w tym zakresie.

A problem jest naprawdę istotny w kontekście rosnących kosztów życia, cen najmu mieszkań, energii, żywności, które w sposób szczególnie uderzają w młodych studentów, którzy nie dość, że muszą poświęcać ogrom czasu na naukę, to jeszcze bardzo często łączą tę naukę z pracą, po to żeby móc się w jakikolwiek sposób utrzymać.

W czerwcu 2025 r. pani ministra Karolina Ziolo-Pużuk po strajku studentów Uniwersytetu Warszawskiego, obecnych tutaj zresztą z nami na tej sali, zobowiązała się do jego przedstawienia do końca 2025 r. Tego programu nadal nie ma, kolejne miesiące mijają, więc chcieliśmy się dowiedzieć, na jakim etapie jest przygotowanie tego programu, kiedy możemy się spodziewać jego wdrożenia i jakie środki planują państwo przeznaczyć na powstanie tego programu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Marka Gzika o stanowisko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, z chwilą, gdy pojawił się pomysł realizacji takiego programu, odbiło się to szerokim i pozytywnym echem na uczelniach polskich.

W pierwszej kolejności dokonaliśmy analizy poprzez pogłębioną ankietyzację na uczelniach, jak aktualnie w ogóle wygląda sytuacja. I co się okazało? Na 69 zapytanych uczelni 18 powiedziało, że w ogóle posiada w swoich zasobach stołówki, z czego 15 prowadzi zewnętrzny operator, a nie sama uczelnia. Bufety są na 29 uczelniach, z czego 26 w rękach zewnętrznych. Są także food trucki, punkty zewnętrzne na 12 uczelniach. 6 uczelni nie ma żadnego zaplecza gastronomicznego, wyłącznie automaty vendingowe. Średnia cena obiadu 27 zł versus 28 zł operator zewnętrzny, a więc ta różnica jest marginalna, co podważa argumenty o niższych cenach przy własnej stołówce.

Tak więc to tylko krótka informacja, którą udało się zebrać, ale ona bardzo komplikuje tak naprawdę sytuację, z którą się dzisiaj mierzymy, i w kontekście wiedzy, którą zebraliśmy, postanowiliśmy dla efektywnego wydawania środków publicznych dokonać pogłębionej analizy w ogóle w systemie szkolnictwa wyższego w kraju. Pamiętajmy, że uczelnie znajdują się pod nadzorem także różnych ministerstw – inne mają swoje zadania, nieco inaczej funkcjonują uczelnie, które są nadzorowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, inaczej to wygląda na uczelniach, które są pod nadzorem Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Obrony Narodowej, a już zupełnie inaczej, jeżeli chodzi o uczelnie na przykład pod Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zatem w tej sytuacji zdecydowaliśmy o zrealizowaniu projektu i taki projekt został uruchomiony na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Zostało przekazane zadanie, po to aby dokonać pogłębionej analizy, przygotować model, który mógłby zostać wdrożony w ogóle w całym systemie. Do tego został też zobowiązany uniwersytet. W oparciu o efekty tego projektu tak naprawdę będziemy decydować o uruchomieniu programu i o sfinansowaniu stołówek w możliwie jak najszerszym wymiarze, przy czym jeszcze podkreślam oczywiście kwestię budżetu, który będziemy musieli na ten cel przeznaczyć i przygotować. Dziękuję bardzo.

Posel Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

To już?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Proponuję, aby w dyskusji czas wystąpienia dla posłów był 5 minut, dla strony społecznej – 3 minuty. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła taki sposób prowadzenia dyskusji.

Bardzo proszę, kto z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Pan poseł, bardzo proszę. Pan poseł Zandberg. Proszę włączyć mikrofon.

Posel Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, panie ministrze, ale odpowiedź pod tytułem: „Będziemy prowadzili pogłębione prace studyjne, żeby zastanowić się nad tym, co zrobić” to nie jest odpowiedź, która jest adekwatna. Rok temu ministerstwo ustami pani minister Ziolo-Pużuk obiecało studentom coś bardzo konkretnego. Zrobiliście to zresztą po to, żeby wygasić strajk studentów, który trwał na Uniwersytecie Warszawskim. Tak więc jeżeli pan teraz – rozumiem, że nie w imieniu swoim, tylko tych, którzy tu nie przyszli – przychodzi, żeby powiedzieć, że nie dotrzymacie tych zobowiązań, które wtedy zaciągnęliście wobec studentów, to wydaje mi się to mocno nie fair.

Ale też druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć. Panie ministrze, ja ze swoich czasów studenckich i doktoranckich pamiętam ten mechanizm. Pamiętam ten mechanizm także świetnie funkcjonujący na uczelniach w krajach Europy Zachodniej z własnego doświadczenia. Tak więc proszę mi nie mówić tutaj, że nie wiecie, czy to pozwoli na to, żeby obniżyć koszty życia dla studentów, którzy przenoszą się do ośrodków akademickich, czy jest realna różnica kosztowa – ona jest wtedy, jeżeli ustawiamy system tak, że zobowiązujemy uniwersytety jako operatorów tych stołówek do tego, żeby zapewniały studentom jedzenie w cenach niższych niż cena rynkowa.

To jest bardzo prosty mechanizm, który ja świetnie pamiętam z tamtych uczelni. Przychodzi się na taką stołówkę z elektroniczną kartą studencką i raz dziennie każdy student może tę kartę odcisnąć, i w cenie dla studentów nabyć prosty, ale pożywny posiłek, a nie, przepraszam, żywić się w automatach vendingowych. Ponieważ co to jest za informacja dla nas, że na wielu uczelniach sposobem na to, żeby studenci się żywili inaczej niż w luksusowych restauracjach w centrum, jest to, że mogą sobie pójść i zjeść słodki batonik z maszyny vendingowej? Nie, przecież to nie o to chodzi, panie ministrze.

Ja dlatego się zdziwiłem, kiedy usłyszałem, że to już koniec, bo wydawało mi się, że to jest jakiś wstęp do odpowiedzi, co chcecie zrobić w najbliższych miesiącach, żeby realnie ruszyć sprawy do przodu. A rozumiem, że ta odpowiedź brzmi tak, że będziecie prowadzić prace studyjne i podejmiecie decyzję kiedyś w bliżej nieokreślonej przyszłości, żeby coś zrobić albo nie zrobić. Wydaje mi się, że to jest po prostu odpowiedź nieadekwatna.

Rozumiem, że składam to na ręce osoby, która przyszła tutaj w zastępstwie, ale wspólnie reprezentujecie państwo instytucję, która do czegoś się wobec studentów zobowiązała. I to zobowiązanie zwyczajnie nie zostanie dotrzymane – czy ja dobrze rozumiem?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zawisza, będzie pani potem jeszcze odpowiadać jako wnioskodawca, ale rozumiem, że chce pani zabrać głos również w dyskusji, tak?

Posel Marcelina Zawisza (Razem):

Tak, dosyć krótko, ponieważ chcę uzupełnić to, co powiedział poseł Zandberg. To znaczy, sytuacja, w której to zobowiązanie polegało na stworzeniu funduszu, który miał wspierać stołówki... bo jak rozumiem, założenie było dokładnie takie: to znaczy, że jest jakaś pula środków po to, żeby rekompensować część kosztów, po to żeby studenci mieli mniejsze koszty, jeśli chodzi o wyżywienie w trakcie studiów. Jak rozumiem, taki był pomysł. I teraz sytuacja, w której po roku od obietnicy nie ma absolutnie żadnego konkretnego, biorąc pod uwagę, że było to obiecanie studentom, jest naprawdę skandaliczna.

I teraz chciałabym odwołać się do jednej rzeczy, ponieważ mamy sytuację, w której mówimy o studentach – o ludziach, którzy bardzo często przyjeżdżają z mniejszych ośrodków do większych miast, po to żeby studiować, którzy nie mają mieszkań w Warszawie, w których mieszkają, więc muszą wynajmować mieszkanie, muszą bardzo często łączyć swoje studia z pracą, mimo

że to są studia dzienne. Mamy sytuację, w której studiowanie, jeśli nie ma wsparcia, jeśli chodzi o wyżywienie, jeśli chodzi o akademiki, jest po prostu tak naprawdę dla uprzywilejowanych – dla tych, którym uda się znaleźć pracę, która pozwala na to, żeby łączyć to ze studiami dziennymi, albo po prostu prowadzi to do jednego z dwojga: albo po prostu dana osoba rezygnuje ze studiów, albo po prostu głoduje.

I sytuacja, w której mamy bardzo dobre przykłady z krajów Europy Zachodniej, z krajów skandynawskich, które pokazują, jak to można zorganizować, żeby to działało dobrze. Mamy studentów, którzy naprawdę się zorganizowali i wykonali tytaniczną pracę, żeby zwrócić uwagę na problem, który jest naprawdę elementarny. Ponieważ to nie jest tak, że jesteśmy w stanie powiedzieć, że studia w Polsce są bezpłatne – nie, one są bezpłatne dla tych, którzy mieszkają w tych dużych miastach, które są ośrodkami akademickimi, i mają tam rodziców, więc mogą tam mieszkać. Są bezpłatne dla tych, którzy mają taką sytuację mieszkania właśnie w tych dużych miastach, bycia w dobrych stosunkach ze swoimi rodzicami i którzy nie muszą się z tego miasta czy z tego miejsca zamieszkania wyprowadzać.

Ale każda osoba, która jest z mniejszej miejscowości, ze wsi, która będzie chciała przyjechać na studia, tak naprawdę spotyka się z potężnym murem. I to, co powinno zrobić państwo, to jest zagwarantować minimum. To minimum to jest właśnie m.in. tania stołówka, która pozwala na to, żeby ci ludzie mogli przeżyć w trakcie swoich studiów, nie martwiąc się o to, że nie mają za co zapłacić za jedzenie. Ponieważ ja naprawdę mam doświadczenie mieszkania w pięć osób na 35 metrach i to nic przyjemnego. I sytuacja, w której nasze mieszkanie było dość oddalone od uczelni, powodowała, że my nie mogliśmy pojechać do domu w trakcie dnia, po to żeby móc po prostu zrobić sobie obiad w domu. Mówimy o sytuacji, w której to jest kwestia logistyczna, to jest kwestia życiowa, ale to też jest kwestia po prostu wykluczenia osób z mniejszych miejscowości, które nie mają takiego komfortu jak ci, którzy są z dużych miast, albo po prostu mają bogatych rodziców, którzy wynajmą im mieszkanie, i te osoby nie będą musiały ponosić żadnych kosztów.

Czy my naprawdę chcemy, żeby studiowały tylko osoby, które są uprzywilejowane? Chciałabym, żeby tak nie było.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dolata. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Pan poseł Schreiber. Czy jeszcze ktoś? Pani poseł Łuczak.

Bardzo proszę, pan poseł Dolata. Przypominam, 5 minut.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Będzie znacznie krócej.

Ja, szczerze mówiąc, bardzo mocno dziwię się zdziwieniu partii Razem, że ten rząd nie robi czegoś, co obiecywał. Partia Razem poparła ten rząd i myślę, że z pełną świadomością tego, że wszystkie programy: 100 konkretów i te, które przedstawiała partia Polska 2050, i PSL, i pewnie wy również... to z góry wiedzieliście, że przecież to nie będzie realizowane. I dzisiaj atakowanie tego rządu z takich pozycji, że coś powiedzieli i nie zrobił, jest, powiem szczerze, taką naiwnością bądź też takim zadaniem, ćwiczeniem intelektualnym, które jest, powiedziałbym, mało płodne.

Ale jest jeszcze jeden element, jeśli chodzi już konkretnie o tę historię związaną ze studentami, bo myślę, że akurat Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, kierownictwo tego ministerstwa, głęboko wzięło sobie do serca to, co mówili starożytni Rzymianie. A była taka paremia: „*Plenus venter, non studet libenter*”, czyli pełny żołądek nie sprzyja studiowaniu. Zatem myślę, że tutaj akurat to jest troska ministerstwa, żeby był wysoki poziom studiów, żeby studentów mobilizować do tego, żeby studiowali, uczyli się, szybko kończyli studia. I to przecież pokazuje historia uniwersytetu, wynalazku średniowiecznego, że wtedy student, powiedzmy, Akademii Krakowskiej jako jeden z ważniejszych elementów wyposażenia posiadał garnuszek i z tym garnuszkiem wędrował po ulicach stołecznego Krakowa, i czekał, aż ktoś mu naleje zupy. Jak mu się udało, to przeżył dzień może nie z pełnym żołądkiem, ale z jakimś, powiedzmy, poczuć, że dostał zastrzyk energetyczny.

Tak więc myślę, że powrót do tych chwalebnych zwyczajów z początków istnienia uniwersytetów to jest cel Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i pan minister bardzo usilnie działa, aby właśnie wywołać taką mobilizację wśród braci studenckiej. Patrząc na uśmiechnięte

miny obecnych tutaj przedstawicieli środowiska studenckiego, myślę, że to jest słuszna droga. Idźcie tak dalej i w tym kierunku i myślę, że efekty będą chwalebne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, chciałoby się zapytać: co przez osiem lat się zdarzyło?

Pan poseł Schreiber, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, cóż dodać? Myślę, że pan poseł bardzo trafnie scharakteryzował całą sytuację. Ale pomimo tego krótka refleksja.

Rozumiejąc i doceniając to, co mówili pan poseł Zandberg, pani poseł Zawisza... Z drugiej strony sam pamiętam, jak studiowałem w Toruniu, dojeżdżałem – chyba nigdy nie kupiłem obiadu na uczelni, a mimo wszystko skończyłem tę uczelnię.

Ale zmienił się czas, minęło 20 lat, są też inne oczekiwania i to rozumiem. Ale przede wszystkim były obietnice ze strony tego rządu.

Ja rozumiem, jaki jest kłopot, bo większość uczelni dzisiaj ma przecież zewnętrzne firmy, nie prowadzi tych stołówek sama. Ale mnie interesuje, co przez ten rok mniej więcej od obietnic zrobił rząd. Jakie działania konkretnie zostały podjęte? Jakie analizy? Ponieważ pan minister tutaj zbył nas łaskawie określeniem, że trwają... nie chciałbym przekłamać, ale generalnie trwają analizy. Zatem proszę nam powiedzieć, jakie dokładnie trwają analizy. Jakie konsultacje zostały przeprowadzone? Jak być może alternatywne pomysły zostały przeanalizowane? Jakie rozmowy ze środowiskiem czy to studenckim, czy to ze środowiskiem rektorów zostały w tej sprawie przeprowadzone?

Krótko mówiąc, co przez ten rok i jakby można było wymienić konkretnie, jakie działania były podejmowane, bo myślę, że to nas wszystkich interesuje, a ta początkowa wypowiedź absolutnie na te pytania nie odpowiada. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak (KO):

Panie ministrze, pani przewodnicząca, skoro niektórym tak się zebrało na wspominki, to ja też wspomnę swoje studia w latach 80. Sorry, że to tak dawno było. Inne czasy to były, co prawda, i pamiętam, że jedyne, co było dostępne w barze, to cynaderki albo chodziło się na stołówkę, gdzie była zupa porowa i kaszanka zwana żużlem – nie wiem, czy współcześni studenci by chcieli to zjeść. Albo pyry z gzikiem – nie wiem, czy znacie, bo ja z Wielkopolski. Zatem, słuchajcie, trochę się zmieniły czasy, to prawda, i zmieniły się nawyki. I tutaj trochę do pana Dolaty, mojego interlokutora w radiu...

O właśnie, fajnie, że pan słucha.

Tak, czasy się zmieniły, zmieniają się nawyki żywieniowe, i skądinąd postulat może i słuszny, żeby były stołówki, żeby było dostępne. Tylko my mamy pytanie: czy pan, państwo z Razem policzyli i wiedzą, skąd znaleźć na to pieniądze? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcelina Zawisza (Razem):

To znaczy, jak pani minister Ziolo-Pużuk obiecywała...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani poseł, będzie pani miała czas, będzie pani odpowiadać. Bardzo proszę nie wprowadzać chaosu.

W tej chwili mówi pan poseł Skalik – 5 minut. Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik (Konfederacja_KP):

Wydaje się – odpowiadając na pytanie, które przed chwilą padło – że w momencie gdy padły deklaracje wyborcze, to ktoś chyba to najpierw policzył, prawda?

A teraz, biorąc pod uwagę stanowisko pana premiera Donalda Tuska, bo trzeba iść do przodu, konstruktywny wniosek: to może ten postulat i ta deklaracja wyborcza niech będzie chociaż zrealizowana w 30%, biorąc pod uwagę wynik Koalicji Obywatelskiej. Jakby uwzględnić jeszcze

Trzecią Drogę, PSL, to doszłoby 14,4%. A Nowa Lewica, moi drodzy wnioskodawcy, to już jest 50% szans na realizację. Zatem może nie idźmy na całość – idźmy na 50%. Trzymajmy premiera Donalda Tuska za słowo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł przewodnicząca Stachowiak-Różecka, bardzo proszę.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Wiecie państwo, zależy mi... bo takie różne dowcipy, ironie, trochę rozluźniają atmosferę, ale myślę, patrząc na państwa młodych studentów, że warto, żebyśmy się skupili na tym, co jest ważne.

A w mojej ocenie bardzo ważnej rzeczy dotknęła w swojej wypowiedzi pani Marcelina Zawisza, mówiąc – i to nie jest rzecz, która się wydarzyła wczoraj, rok temu czy dwa lata temu itd., jest taki ogólny trend, bym powiedziała, liberałów – że dostęp do studiów mają ci, którzy albo mieszkają w wielkim mieście, albo mają bogatych rodziców. I to właściwie jest proces, który się toczy w Polsce. Ja bym to oceniała na jakiś okres 30-letni. Utrwalony – wszyscy uznali, że tak musi być.

Pamiętam taką dyskusję przy okazji, kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości wspierał otwieranie nowych kierunków medycznych w mniejszych miastach niż te wielkie akademickie. I pamiętam wielkie oburzenie państwa, którzy dzisiaj rządzą w Polsce, tworzą rząd, że: jak to jest, że w jakiejś miejscinie, takiej małej... w Zielonej Górze na przykład – tu mi Witold podpowiada – może być akademia medyczna, jak można tam kształcić medyków? Skandal, granda i bigos, tylko Warszawa, Wrocław, Poznań i Gdańsk. Takie tu się toczyły dyskusje w Sejmie jeszcze całkiem niedawno. I wtedy też niestety nie dotykaliśmy tej istoty, o której tutaj właśnie, jak mówię, powiedziała pani Marcelina, ją zauważa.

Myślę, że warto – już odkładając ten dzisiejszy temat, kwestię takiego wsparcia jak właśnie po prostu tańsze jedzenie – w przyszłości też rozwinąć ten temat i w tym gronie, w naszej Komisji zastanowić się, czy jesteśmy w stanie jednak wspólnie znaleźć jakiś pomysł na to, mieć jakiś plan i jakąś wizję, jak chcemy zapobiec temu, że rzeczywiście de facto mamy podział na Polskę tę prowincjonalną i tę wielkomiejską, właśnie m.in. w kształceniu młodzieży.

A żeby jeszcze bardziej, że tak powiem, może trochę wrzucić nawet kij w mrowisko, to powiem, że jeśli chodzi o edukację na poziomie czy szkół średnich, czy podstawowych, to również są różnice i również właściwie obecny rząd nie proponuje w tym zakresie żadnych rozwiązań.

Tak że moim zdaniem to dzisiejsze spotkanie może zapowiadać bardzo poważną dyskusję o edukacji, o różnicach w zależności od tego, gdzie się mieszka, żebyśmy rzeczywiście o tym rozmawiali. Miejmy tego świadomość i niech ta dzisiejsza rozmowa będzie pierwszą, która dotyczy tego tak ważnego tematu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o dostęp do edukacji szkolnej w małych miejscowościach, to przyjęliśmy ustawę dotyczącą właśnie małych szkół i mającą na celu utrzymanie tych szkół jak najbliżej dziecka, i taka debata na posiedzeniu Komisji się odbyła.

Pan poseł Witczak, bardzo proszę.

Poseł Adrian Witczak (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przysłuchiwałem się tej debacie, nie ukrywam, że od wielu lat przyglądałem się temu, jak funkcjonuje chociażby fundusz wsparcia socjalnego studentów na polskich uczelniach. Dzisiaj trzeba powiedzieć bardzo mocno, że środki, które trafiają do uczelni, finansują zarówno funkcjonowanie osiedli akademickich, akademików, stypendia socjalne, ale również w ramach tego funduszu uczelnie tworzą stołówki studenckie. Na niektórych polskich uczelniach rzeczywiście ten model się sprawdza.

Oczywiście, patrząc na wielkość kampusu, nie zawsze stołówki są na każdym wydziale i rzeczywiście można by w ramach rozmów z uczelniami to podejmować. Ale chociażby na Uniwersytecie Łódzkim taka stołówka od lat funkcjonuje na osiedlu akademickim, gdzie można zjeść obiad w miarę przystępnej cenie. Byłem od 2005 r. pełnomocnikiem rektora Uniwersytetu Łódzkiego i wiem, że to się po prostu sprawdzało.

Dzisiaj trzeba powiedzieć bardzo mocno, że jeśli są takie inicjatywy również ze strony studentów, to biorąc pod uwagę te środki, które są zabezpieczone, uczelnie mają możliwość

tworzenia takich stołówek również we współpracy z samorządami studenckimi. Dzisiaj mówimy o tym również dlatego, że biorąc pod uwagę ubiegłe lata, od roku 2012 do roku 2018 chyba – dobrze mówię? do 2018 – niestety były zmiany w funduszu wsparcia socjalnego studentów i powinno to wrócić do pierwotnego kształtu.

Ja cieszę się z tego, co powiedział pan minister, jak również pani minister Ziolo-Pużuk, że ta debata powinna zmierzać w takim kierunku, aby w tym funduszu pomocy materialnej dla studentów uwzględnić środki na to, aby uczelnie chętniej tworzyły własne stołówki, a nie tylko wynajmowały te przestrzenie. Ponieważ trzeba powiedzieć jasno, że te stołówki istniały, ale kiedy była zmieniana ustawa – i to pamiętacie pewnie również, drodzy studenci – za czasów jeszcze pana ministra Gowina, to wtedy środki na tego typu wsparcie zostały zmniejszone. Stąd była taka powolna, częściowa likwidacja takich stołówek w niektórych uczelniach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Olko.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Proszę państwa, mnie się wydaje, że problem, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest bardzo ważny. Tu nie ma co wracać do tego, kto miał gorzej, bo stworzenie czy odtworzenie takiej infrastruktury na uczelniach jest niezwykle ważne.

Wiele już padło słów o finansowaniu – o takim finansowaniu, które też bez żadnych wątpliwości dawałoby uczelniom możliwości, że mogą także otrzymać środki na wsparcie w utrzymaniu stołówek, a także na odtworzenie tej infrastruktury. Ale myślę, że tutaj istotna jest też koordynacja i czerpanie z tych przykładów, które są, które istnieją. Sama ostatnio miałam okazję być na Politechnice Wrocławskiej, która doszła do takiego modelu, który się rzeczywiście sprawdza. Po latach wyzwań związanych z tym, że dopłacała do stołówki, znalazła taką formułę, która pozwala tej stołówce akademickiej się rozwijać i utrzymywać. I korzystają z tego zarówno studenci, jak i catering jest wykorzystywany na różnych wydarzeniach, które dzieją się na uczelni.

Zatem myślę, że też rolą ministerstwa powinna być jakaś koordynacja, tak aby wesprzeć uczelnie rozwiązaniami, które można uznać za modelowe. I chciałabym zapytać: na ile państwo analizują takie przypadki?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To wszyscy posłowie zapisani do głosu. W tej chwili przechodzimy do strony społecznej. Przypominam, 3 minuty.

Pan wiceprzewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów Paweł Marczak. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów Paweł Marczak:

Pięknie dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, rzeczywiście postulat podniesiony przez studentów jest dość istotnym postulatem, ponieważ wszyscy, jak tutaj siedzimy, zdajemy sobie sprawę, że jest problem ze stołówkami i z wyżywieniem studentów.

Ale też chciałbym zapytać, jeżeli można: jeżeli ten program rzeczywiście zostanie przez ministerstwo wcielony i te środki w taki albo inny sposób się znajdują, to czy w ramach tego również zostaną włączeni doktoranci, czyli grupa, którą ja tutaj reprezentuję, czyli młodzi naukowcy de facto?

I to tyle, o co chciałbym zapytać. Dziękuję pięknie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Mamy przedstawicieli OZZ Inicjatywy Pracowniczej. Bardzo proszę, pani Gabriela Wilczyńska.

Członkini Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” Gabriela Wilczyńska:

Dzień dobry. Ja reprezentuję, tak jak było powiedziane, Inicjatywę Pracowniczą.

Zaczęłabym od uwagi, że zwłaszcza w ostatnich tygodniach sporo słuchaliśmy o tym, że uniwersytety to takie przedszkola dla dorosłych, zwłaszcza w obliczu ostatniego protestu. Ale tak jak tutaj teraz siedzimy, to można mieć wrażenie, że są nim jednak komisje sejmowe, bo przyszliśmy reprezentować grono studenckie i przedstawić, jak wygląda kryzys związany ze stołówkami studenckimi – nie tylko studenckimi zresztą, bo to nie są miejsca, z których korzystają tylko

studenci – i nie za bardzo interesuje nas słuchanie wszelkich partyjnych złośliwości i historii o tym, kto ile musiał przepływać jezior, żeby zaliczyć kolokwium, bo to jest marnowanie czasu wszystkich, którzy są na sali.

Zaczynając od tego, co tutaj padło ze strony ministerstwa. 69 uczelni, które odpowiedziały, to nie jest żadna reprezentatywna liczba. I to, co było nazwane pogłębioną ankietyzacją, to była ankieta Google Forms wysłana przez Parlament Studentów RP – bez żadnych ujednoliconych pojęć, gdzie każdy zaznaczał, czy ma tę stołówkę, czy nie, na zasadzie rozumienia tego, czym ta stołówka jest, co już jest w ogóle pierwszą rozbieżnością.

O Uniwersytecie Przyrodniczym mówiono nam już w czerwcu 2025 r., więc to nie jest nic nowego, i wiceminister mówi coś, co prezentowała reprezentacja z Wrocławia, z tamtego Uniwersytetu Przyrodniczego, już rok temu. Tak więc albo kłamano wtedy i wiedziano, że tak naprawdę nie ma w ogóle planów zrobienia czegokolwiek, albo teraz ma się nadzieję, że nikt tego nie pamięta.

Jeśli chodzi o to, jakie role w ogóle mogłyby pełnić te stołówki – mówię „mogłyby”, bo obecnie ich praktycznie nie ma – to przede wszystkim chodzi o wyrównywanie szans, które obecnie też, jak tutaj padało, równe wcale nie są.

Stołówki czasami przedstawia się jako widzimy się tych, którzy i tak mają dobrze, ale studenci wcale dobrze nie mają, ponieważ płacimy bardzo wysokie czynsze, jesteśmy przepracowani, pracujemy na umowach śmieciowych i mamy zazwyczaj najniższe możliwe pensje, jakie tylko można nam dać. I ten brak inwestycji w infrastrukturę socjalną uderza w tych, których w teorii chcemy chronić przed tym zrzućaniem się na tych, którzy tego nie potrzebują – bo również tak jest przedstawiane wspieranie studentów. Czyli uderzamy wtedy właśnie w dzieci z rodzin pracujących z Polski powiatowej. To są uczniowie i uczennice, którzy są zdolni, którzy mają zainteresowania i mają ambicje, ale nie mogą liczyć na żadne instytucjonalne wsparcie ze strony państwa.

Jeśli chodzi o to, jak to wyglądało kiedyś, to już zaraz po II wojnie światowej Uniwersytet Warszawski był w stanie prowadzić stołówkę. Było to wtedy, kiedy miasto było w zupełnej ruinie, a teraz któraś posłanka – nie znam nazwisk – powiedziała, że trzeba wiedzieć, skąd wziąć pieniądze. To byli w stanie prowadzić stołówki w momencie, jak miasto było gruzowiskiem tak naprawdę, ale nie jest się w stanie znaleźć tych pieniędzy, kiedy kraj jest 20. gospodarką, o której słuchamy bardzo często i bardzo dużo.

Przez kolejne dekady inwestowano w infrastrukturę socjalną i to były stołówki, akademiki czy powszechnie stypendia. Wiemy, że to nie były warunki luksusowe, ale nie o to chodzi, bo my się luksusów nie domagamy, a nawet luksusy się nie przyjmują, jak widzimy po zamkniętym BUWBAR-ze. Faktem jest, że ta polityka pozwoliła...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę...

Członkini OZZ IP Gabriela Wilczyńska:

...na kontynuowanie nauki tysiącom ludzi, którzy normalnie zostaliby w rodzinnych gospodarstwach czy zostawiliby rozwijanie zainteresowań i badań w rękach najbogatszych. A dzisiaj krajem rządzą w dużej mierze ci, którzy dzięki takiemu zapleczu mogli w ogóle osiągnąć awans społeczny. Ta zmiana przyszła dopiero wraz z terapią szokową...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję.

Członkini OZZ IP Gabriela Wilczyńska:

...która pozbawiła naszych rodziców i krewnych pracy...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Członkini OZZ IP Gabriela Wilczyńska:

...i pozbawiła...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Będą następni przedstawiciele – tak się umówiliśmy.

Ja mam tylko jedną prośbę i jedną uwagę: szanujmy się nawzajem. Każdy z was ma prawo do swoich własnych opinii, ale proszę z szacunkiem do wypowiedzi innych osób. O to mi tylko chodzi.

Bardzo dziękuję.
Pan Stanisław Sieniawski, OZZ Inicjatywa Pracownicza.
Uczmy się dyskutować właśnie z szacunkiem do innych.
Bardzo proszę, pan Sta...

Członkini OZZ IP Gabriela Wilczyńska:

A od kogo mamy się, uczyć może pani pokazać?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę nie krzyczeć.

Pan Stanisław Sieniawski. Tak jak ustaliła Komisja – 3 minuty. Bardzo proszę.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” Stanisław Sieniawski:

To będę mówił 3 minuty i może się nauczę dyskutować.

Ja chciałbym powiedzieć o pozytywnych przykładach, dlatego że tutaj padały przykłady z tego mitycznego Zachodu, ale również w Polsce, w której nie da się nigdy znaleźć na nic pieniędzy, da się prowadzić stołówki. Takim przykładem z mojego uniwersytetu, Uniwersytetu Warszawskiego, jest stołówka na ulicy Oboźnej, w której obiad kosztuje 17 zł w abonamencie studenckim – więc nie wiem, skąd ministerstwo nauki wzięło te 27 zł, o których mówił pan minister.

W 2025 r., co podaje z dumą sam uniwersytet, wzrosła o 23% liczba wydawanych abonamentów, mimo tego, że one są w trochę anachronicznej formie, bo trzeba przyjąć po karteczki do Biura Spraw Socjalnych. Stołówka na Oboźnej działa w ten sposób, że uniwersytet dopłaca do niej około 1,5 mln zł rocznie i to jest właśnie prawdziwe wsparcie studiujących i pracujących na uniwersytecie. Oczywiście ta jedna stołówka na cały 35-tysięczny, jeżeli chodzi o studentów, i 8-tysięczny, jeżeli chodzi o pracujących, uniwersytet, to jest zdecydowanie za mało, ale pokazuje, że coś takiego może istnieć nawet dzisiaj, gdy większość tych stołówek została zamknięta. Ale Oboźna jest takim reliktem, bo ona istniała od wielu, wielu lat i po prostu jakimś przypadkiem nie udało się jej zamknąć.

Ale można stołówki otworzyć zupełnie od nowa również teraz tak jak na łódzkiej szkole filmowej, gdzie w marcu 2023 r., po wielu latach fiaska współpracy z prywatnymi agentami, kanclerz łódzkiej filmówki stwierdził, że po prostu będą prowadzić tę stołówkę sami. Oni nie mają wystarczających funduszy, żeby do niej dopłacać, więc prowadzą ją w takiej formule, że działa ona na granicy rentowności. Nawet w zeszłym roku przyniosła mały zysk, za który udało się sfinansować jakiś remont. To jest miejsce, w którym rzeczywiście studiujący i pracujący na tej małej i borykającej się z problemami finansowymi uczelni są w stanie zjeść tani obiad.

Tak więc potrzeba po prostu tylko pieniędzy i chęci politycznej, aby te stołówki na uczelniach otwierać – nawet dzisiaj są one w stanie działać.

A resztę mojego czasu może przekazać koleżance.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, również za przestrzeganie czasu.

Pan Adam Ochwat, OZZ Inicjatywa Pracownicza.

Ponieważ państwo wszyscy jesteście z tej organizacji, mieliśmy na posiedzeniach Komisji taką zasadę, że jedna organizacja – jeden głos. Dzisiaj macie państwo... Ci wszyscy, którzy zostali zaproszeni zgodnie z decyzją Straży Marszałkowskiej na dzisiejsze posiedzenie Komisji, zabiorą głos.

Ale chciałabym, żebyście państwo się również przedstawili, w takim sensie, jaką uczelnię reprezentujecie, bo tego nie wiemy – nie mam tutaj takiej informacji.

Pani Gabriela Wilczyńska, jaka uczelnia?

Członkini OZZ IP Gabriela Wilczyńska:

Uniwersytet Warszawski.

Nie wiem, czy mnie słyhać, bo mam wyłączony mikrofon.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan Stanisław Sieniawski.

Członek OZZ IP Stanisław Sieniawski:

Ja o tym mówiłem, ale Uniwersytet Warszawski.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

I teraz pan Adam Ochwat. Bardzo proszę też przedstawić uczelnię, którą pan reprezentuje, i zgodnie z ustaleniami Komisji – 3 minuty. Bardzo proszę.

Mam prośbę do pani Wilczyńskiej, żeby wyłączyć mikrofon, bo się potem...

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” Adam Ochwat:

Dziękuję. Adam Ochwat, ja również z Uniwersytetu Warszawskiego.

Zauważyłem, że większość tu zgromadzonych zasiada pewnie w Sejmie dłużej niż my żyjemy i chciałbym wobec tego dalej przypominać trochę o tym, jak to dzisiaj wygląda z nizin społecznych, które nie otrzymują takiej pensji. Nas, w przeciwieństwie do niektórych przedmówców tutaj, nie interesują do końca wewnętrzne gierki partyjne.

Chciałbym przypomnieć, że w ciągu czterech lat, w latach 2000., po 2005 r., polskie stołówki na uczelniach zanotowały dziesięciokrotny spadek korzystających z posiłków. Mówi się nam tutaj – padło takie piękne stwierdzenie – że była kaszananka, strach pomyśleć z czym i próbuje się ośmieszać pomysł, że w ogóle tanie jedzenie może funkcjonować na stołówkach na uczelniach. Protesty studenckie i poparcie dla nich, łącznie z tym, że ponad 400 pracowników Uniwersytetu Warszawskiego podpisało się pod apelem, który popiera otwarcie stołówki w BUW, pokazuje, że czasy się zmieniły i to, że 50 lat temu ktoś jadł niedobrą kaszanankę, to nie jest żaden argument. W 1989 r. stołówek było aż 133, dzisiaj są dwie: jedna, na Uniwersytecie Warszawskim, została się od czasu II wojny światowej, drugą niedawno utworzono na łódzkiej filmówce.

I wiceministra – której niestety z jakichś nieznanych dla mnie przyczyn nie ma dzisiaj – powiedziała nam, że ona bardzo lubi kanclerza filmówki i w ogóle super. Ale to tylko pokazuje, że się da i nie trzeba nic robić, tak? – bo jeden kanclerz z jakiegoś powodu to zrobił. Nawet nasza prośba o to, żeby zorganizować jakieś spotkanie z kanclerzami, żeby uczelnie dzieliły się tymi kompetencjami, również została zbyta.

Ale ja chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną patologię, jeśli chodzi o funkcjonowanie na uczelniach – mianowicie na to, że od czasów PRL oprócz niedobrego jedzenia straciliśmy jeszcze miejsce na niedobrą kulturę studencką, której dzisiaj nie mamy. Pewnie połowa również tu zgromadzonych była za swoich czasów studenckich w jakichś klubach studenckich, słuchając sobie Kazika. Dzisiaj niestety klubów studenckich w największych miastach Polski nie ma, ponieważ w latach 90. zostały de facto sprywatyzowane przez ówczesnych samorządowców, na przykład klub Hybrydy, klub Proxima, Nowy Żaczek na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wszystko ta sama historia – przez to, że państwo przestało dotować zaplecze socjalne uczelni, w tym kluby, w których kiedyś można było również dostać jedzenie i spędzić miło czas. Przez to te kluby zostały de facto w większości zlikwidowane.

Jeden z nich na Krakowskim Przedmieściu udało nam się... jesteśmy w trakcie jego odzyskiwania. Chodzi o dzisiejszą restaurację Indeks, w której zorganizowaliśmy AntyJuwenalia. Takie same wydarzenia w tym roku odbyły się w innych miastach, co stanowi protest przeciwko komercjalizacji wszystkich sfer życia studenckiego – temu, że samorządy organizują wielkie koncerty za duże pieniądze, nie wiadomo dla kogo, a kultura studencka, która opierała się na tym, że Uniwersytet oferuje... za najgorszych czasów, słusznie minionych, oferował miejsce na mieście, gdzie można posiedzieć, tanio zjeść, posłuchać muzyki i się rozwijać. Dzisiaj również na to nie ma pieniędzy. Ostało się tylko kilka tego typu miejsc poza największymi ośrodkami akademickimi. A w szczycie popularności, w latach 70., klubów studenckich w Polsce było ponad 200. Jeszcze w latach 80. było ponad 100. Dzisiaj jest dosłownie kilka.

I pani wiceministra, mówiąc nam, że jest jeszcze radną Warszawy i może to wykorzystać, na podniesiony temat klubu Hybrydy, który należy do miasta, ale wynajmuje go uniwersytet i podnajmuje go fundacji, powiedziała, że wolałaby się nie zajmować tym tematem. Dlatego też poruszam go znowu, ponieważ fundacje takie jak Universitas Varsoviensis czy fundacja Bratniak na UJ uwłaszczyły się na mieniu studenckim i samorządowcy, z których niektórzy jeszcze w 1989 r. z rządem Jaruzelskiego negocjowali zniesienie szkolenia wojskowego, dalej pełnią funkcję prezesów fundacji...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę....

Członek OZZ IP Adam Ochwat:

...które zarządzają naszymi klubami studenckimi. Dlatego nie mamy gdzie jeść, nie mamy gdzie spędzać czasu. Ciągłe nam się powtarza, że kiedyś było gorzej, i powtarzają to osoby, które korzystały z tych najgorszych dobrodziejstw, tak jak słynny przypadek ministra Balcerowicza, który mieszkał w publicznym akademiku na osiedlu Przyjaźń i jadł sobie smacznie niedobrą na pewno kaszanke na publicznych stołówkach i pewnie słuchał też Kazika w niedobrym klubie studenckim.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja mam tylko jedną uwagę. Rozumiem, że tutaj są posłowie trochę starsi od państwa, ale nie wytykajmy sobie nawzajem wieku.

Bardzo proszę, szacunek. Kultura polega też na tym, żeby szanować się wzajemnie. Dziękuję bardzo.

I pan Przemysław Mitka, OZZ Inicjatywa Pracodawcza. Też bardzo proszę...

Głos z sali:

Pracownicza.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pracownicza. Bardzo proszę o przedstawienie uczelni, którą pan reprezentuje. Dziękuję bardzo.

Członek Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” Przemysław Mitka:

Tak, dzień dobry. Ja jestem z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Generalnie jako członkowie i członkinie Inicjatywy Pracowniczej reprezentujemy różne uczelnie. To, że tu akurat są osoby z UW i UJ, to generalnie działamy na bardzo wielu uczelniach w różnych miastach. I tak jak mówimy tutaj dużo o kulturze dyskusji, to ja też zachęcam do tego, żeby wysłuchać naszej strony, jako że generalnie po prostu sytuacja studentów jest traktowana niepoważnie przez programy rządowe, i dlatego też tutaj jesteśmy.

Jeszcze raz głośno podkreślę, bo nie wszyscy niestety słuchają, że tutaj padają różne nieprawdy. Generalnie publiczne stołówki w Polsce są dwie. Być może jest jakaś szansa, że jest więcej – nie wiemy, bo oczywiście ministerstwo nie prowadzi żadnych danych, te dane zbieramy sami. I to, jak padały jakieś głosy właśnie o kilkudziesięciu itd, to nazywa się tak prywatne bistra, stołówka natomiast jest prowadzona przez uczelnię z publicznych funduszy.

Generalnie właśnie tak jak mówimy tutaj o deklaracji ministery Ziło-Pużuk, że do końca 2025 r. zostanie przedstawiony projekt finansowania stołówek na uczelniach, to widzimy, że żadne działania nie zostały podjęte. To, co słyszymy teraz od ministerstwa, można uznać co najwyżej za żart. Mówimy o jakiejś pogłębionej ankietyzacji, właśnie wspomnianym wysłanym Formsie do uczelni. Żadne realne działania nie zostały podjęte i tak naprawdę to jest spluwanie na stronę studentów.

Natomiast tutaj większość głosów toczy się wokół jakichś wspomnień wobec przeszłości. My rozmawiamy o realnym problemie tego, że jeżeli się spojrzy na dane, na przykład portfel studenta, to z roku na rok wydatki dla studentów i studentek są coraz droższe. W ostatnim roku to jest ok. 4 tys. zł. Jeżeli chodzi o osoby właśnie z mniej zamożnych rodzin, to tak, musimy łączyć studia z pracą, to rzadko... nie jesteśmy nawet w stanie pokryć wynajmu, kiedy akademików nie jest też dużo, a dodatkowo właśnie jeżeli pracujemy, to nie mamy miejsca, gdzie jesteśmy w stanie tanio zjeść, bo na uczelniach spotykamy prywatne bistra, w których w całej Polsce ceny są ok. 30 zł. Jakie ceny są na przykład w Sejmie? My jesteśmy studentami, a jakie warunki tak naprawdę mają posłowie czy posłanki?

I teraz tutaj się śmiejemy, czy to jest poważne, żeby o to dbać, czy studia są ogólnodostępne. Jak nie będzie takich programów, jak będziemy dalej zbywać właśnie program finansowania stołówek, to generalnie coraz więcej osób rezygnuje ze studiów. I też można spojrzeć na dane. Dużo się teraz mówi o dropucie – jest to m.in. związane z tym, że biedne osoby z nienajzamożniejszych rodzin... coraz trudniej jest nam się utrzymywać: jest coraz drożej, jest kryzys mieszkaniowy, nie ma właśnie stołówek.

I tak jak teraz pojawiają się tutaj głosy ze strony ministerstwa, że „potrzebujemy więcej czasu, żeby zrobić kolejne pogłębione badanie”, to to jest kolejny żart. Znowu mówimy o jakimś Formsie, przeczekaniu. Cała sytuacja tego, co się po prostu dzieje ze studentami, potwierdza, że to jest potrzebne. I to jest kwestia tego, że trzeba znaleźć finanse, a nie uciekać ciągle

od odpowiedzialności – bo to też cały czas słyszymy. Słyszymy jakieś różne pomysły, że teraz zrzucimy odpowiedzialność na Trzaskowskiego czy na samorządy.

Stołówki mają być prowadzone przez uczelnie i żeby do tego doszło, potrzeba ministerialnego ogólnopolskiego programu, a nie zostawiać to rektorom. Ponieważ, jak zostawiamy to rektorom, to ja mogę powiedzieć, jak to wygląda w różnych sytuacjach. Na UW dostaliśmy na przykład BUWBAR, w którym ceny były w okolicach 40–50 zł – i to miało być dla studentów? Na UJ, z którego jestem, mamy tak samo – bistro. Ceny w okolicach...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Wszyscy goście, którzy zostali zaproszeni na dzisiejsze posiedzenie Komisji przez sekretariat Komisji, już zabrali głos.

Pan minister Gzik. Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w zasadzie, proszę państwa, łączy nas wspólny mianownik: troska o to, aby wyżywienie na uczelniach było możliwie jak najtańsze. Choć myślę, że powinniśmy podkreślić dużo ważniejszą kwestię, a mianowicie to nie chodzi tylko o to, żeby dostępność do stołówek i do wyżywienia była dla każdej osoby, która podejmuje studia, tylko tak naprawdę – i to jest priorytetem naszego rządu – aby każda młoda osoba, która kończy maturę i chce studiować, i chce studiować różne kierunki, bo to jest też ważne, byśmy jako państwo stworzyli warunki do tego, by właśnie tak się działo. Nie możemy tracić talentów młodych ludzi przez warunki. Oczywiście, że stołówki są ważne, ale proszę państwa, pomoc, która płynie z państwa, pozwala dzisiaj w naszym kraju studiować niebagatelnej liczbie osób – 1 mln 200 tys. młodych ludzi. Zatem tak wysoki procent młodych ludzi, którzy dzisiaj mogą studiować.

I zapominamy o tym, proszę państwa, że jako państwo bierzemy na siebie olbrzymi, z każdym rokiem coraz większy, koszt dostępu do supernowoczesnej infrastruktury. My przy każdym konkursie, gdzie borykamy się z finansowaniem aparatury, warunków, w których przychodzi studiować, to jest duży wzrost nakładów i obciążenia budżetu naszego państwa. Warunki do studiowania są nieporównywalne z żadnymi czasami – nie boję się tego powiedzieć jako wieloletni nauczyciel akademicki, który przeszedłem przez całą ścieżkę. Warunki, w których przychodzi dzisiaj studiować na polskich uczelniach, są najlepsze w całej historii naszego kraju. Ze względu na infrastrukturę badawczą, ze względu na infrastrukturę dydaktyczną, dostęp do infrastruktury informatycznej – to jest absolutny wyjątek.

I oczywiście, proszę państwa, musimy my, bo dzisiaj spoczywa ten obowiązek na rządzie naszego państwa, również po stronie socjalnej, po stronie kosztów funkcjonowania na uczelniach też zrobić możliwie jak najwięcej. Dlatego, proszę państwa, to nie jest łatwe podjęcie takiego... Tak jak tutaj, przepraszam, wybrzmiało, że „znajdźmy pieniądze” – i sprawa jest rozwiązana. Ale dobrze – wiemy o tym, że część uczelni, proszę państwa, nawet jeżeli je dofinansujemy, to się okaże, że nie mają gdzie zorganizować stołówek. Dlaczego? Bo nie mają pomieszczeń, bo zaadaptowali to na superlaboratoria, zaadaptowali...

Młodzi ludzie, dajcie mi szansę, ja nie przeszkadzałem ani...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam, panie ministrze.

Ja bardzo proszę, szanujmy... Jeszcze raz powtarzam: szanujmy się nawzajem. Nikt państwu nie przeszkadzał, kiedy wy mówiliście – pozwólcie panu ministrowi powiedzieć, co ma do powiedzenia.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Proszę państwa, część stołówek została zaadaptowanych na laboratoria, bo było dofinansowanie na aparaturę. Ja oczywiście nie mówię o tym, że nie powinniśmy podejmować działań, by infrastruktura mogła być adaptowana na potrzeby stołówek. To się nawet zmienia w Polsce, bo wiemy, że struktura demograficzna jest taka, że na wielu uczelniach dzisiaj tych pomieszczeń, które wracają z dydaktyki do tego, by uczelnia to zaadaptowała na inne cele, jest więcej. Tylko, proszę państwa, musimy sobie odpowiedzieć... bo pamiętajmy o tym, że budżet w naszym państwie w trudnych czasach, w których przychodzi nam żyć... Ja wiem, że pan poseł Zandberg zaraz powie, że to jest nasza kwestia, żebyśmy znaleźli na wszystko pieniądze....

Posel Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Dosłownie zgłosiłem wam poprawkę...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam, panie pośle...

Posel Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Zgłaszam się w związku z tym, pani przewodnicząca, bo zostałem wywołany.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie pośle, miał pan szansę, wykorzystał pan swój głos. Proszę teraz pozwolić panu ministrowi skończyć i będziemy dalej procedować.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Proszę państwa, odpowiedzialny rząd w obliczu wydatków, w jakich przychodzi nam dzisiaj funkcjonować – już nie chcę wymieniać, bo byśmy tu przedłużali dyskusję i szczególnie nie chciałbym zniecierpliwiać naszych młodych przyjaciół.

Dziękuję, że w ogóle jesteście, że walczyacie o te rzeczy, bo to są kwestie niezwykle ważne. Natomiast, proszę państwa, oczywiście, że możemy sobie porozmawiać, podyskutować, natomiast pozostaje później w decyzji rządu...

Głos z sali:

Nie możemy.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Pozostaje to w decyzji rządu, jaką decyzję mamy podjąć. I konkretnie: proszę państwa, rozstrzygnięcie programu, który ma sfinansować przywrócenie stołówek, finansowanie... Tu też padało pytanie, czy wyżywienie będzie dofinansowane tylko dla studentów, czy również dla doktorantów i pracowników. Analiza różnych modeli tego rodzaju dofinansowania wyżywienia w różnych krajach europejskich pokazuje, że jest to bardzo różne i dostosowane również do warunków: jak w tych krajach wygląda szkolnictwo wyższe. A więc to nie jest bagatelny temat i nie jest prosta odpowiedź, jak powinniśmy ten model skonstruować, ile powinniśmy w budżecie zagwarantować środków. Oczywiście, że jeżeli powiecie, że możemy zagwarantować 100 mln zł i to już będzie fajnie – ale ja nie wiem, być może powinno to być 120 mln zł rozłożone w pewnych ratach. Czy my w pierwszym roku potrzebujemy 10 mln zł, a może 100 mln zł? To nie jest łatwa odpowiedź.

Dlatego, proszę państwa, został przekazany do zrealizowania bardzo skrupulatny program, aby przygotować model i następnie zaproponować wdrożenie na bazie doświadczeń w innych krajach, także dostosowując to do warunków szkolnictwa wyższego w naszym kraju, abyśmy uzyskali też ten efekt, proszę państwa, o którym powiedziałem na początku – efekt, gdzie każdy młody człowiek, wspomagany również finansowaniem wyżywienia i organizacji stołówek, będzie mógł wybrać studia swoich marzeń i ukończyć w tym kraju. Po to, żebyśmy rozwijali nasze młode pokolenie, bo przecież widzimy, że nasza demografia jest, jaka jest, i przyszłością naszego kraju jest młode pokolenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

I głos posłanki wnioskodawczyni. Bardzo proszę, chce pani zabrać głos?

Posel Marcelina Zawisza (Razem):

Tak, ale poseł Zandberg się zgłaszał, ponieważ był wywołany z imienia i nazwiska.

Posel Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Tak było.

Posel Marcelina Zawisza (Razem):

Tak było.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Zasady, pani poseł, są takie, że była debata, w której pan poseł Zandberg zabrał głos.

Posel Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Ale zostałem wywołany.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale proszę chwileczkę, chwilę, panie pośle, nie tak nerwowo, spokojnie.

Poseł Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Wszystko jest spokojnie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Rozumiem, że pan poseł chce w trybie sprostowania, co nie padło.

Jeżeli pan poseł chce w trybie sprostowania, bardzo proszę – pół minuty.

Poseł Adrian Zandberg (Razem) – spoza składu Komisji:

Bardzo krótko. Panie ministrze, zagłosowaliście przeciwko tym poprawkom i przyjęliście kształt budżetu, w którym jest skandalicznie niski poziom nakładów w procencie PKB na naukę i badania i rozwój. Więc, nie mówcie, że nie wskazywaliśmy, gdzie szukać środków, bo dosłownie wskazywaliśmy to w poprawkach.

I jedna taka prośba ogólna do wszystkich państwa. Drodzy państwo, naprawdę nie opowiadajmy w tej historii tych opowieści pod tytułem „żyliśmy pod kamieniem i nikt nie narzekał”. Ponieważ, jak słusznie tutaj powiedział ktoś ze studentów, którzy zabierali głos, tak się składa, że znaczna część dzisiejszej elity mogła się tą elitą stać dzięki tamtemu systemowi dostępności stołówek, na którą tutaj było tyle sarkania.

A dzisiaj jesteśmy po 30 latach transformacji. Mnie się zawsze przypomina wypowiedź profesora Karola Modzelewskiego, który mówił, że mało rzeczy go tak przerażało, jak spadająca liczba chłopskich dzieci na uczelniach. W pewnym momencie spadająca tak, że w antycznej historii Uniwersytetu Jagiellońskiego było ich więcej niż na egzaminach, na których egzaminował, przyjmując na Uniwersytet Warszawski. Nie idźmy tą drogą, w której uniwersytet staje się instytucją wykluczenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł wnioskodawczyni, bardzo proszę.

Poseł Marcelina Zawisza (Razem):

Ja chciałabym przekazać panu ministrowi, że zadał fantastyczne pytania – tylko ministerstwo miało rok na to, żeby na te pytania odpowiedzieć, ponieważ to rok temu pani minister zobowiązała się do przedstawienia programu, który miał być programem wspierania finansowego publicznych stołówek na uczelniach, który umożliwiłby po prostu funkcjonowanie tych stołówek na takich zasadach, żeby ludzie naprawdę mogli studiować.

I teraz, ja mam takie wrażenie, że tu trzeba sprostować dwie rzeczy. To znaczy, debata polega na tym, że się wymienia różne myśli, różne osoby zabierają głos, czasami po kilka razy, i sytuacja, w której po prostu strona społeczna jest dopuszczona wyłącznie do oświadczeń, to nie jest debata. Myślę, że warto to podkreślić, ponieważ debata naprawdę polega na tym, że się dyskutuje, że jest ta wymiana pomysłów, wymiana myśli, inspiracji.

Ponieważ to nie jest tak, że mamy tutaj stronę społeczną, która przyszła i się awanturuje, tylko pokazuje pozytywne przykłady nawet z Polski, opowiada o tym, jak to wyglądało historycznie. W sensie, to jest naprawdę niesamowicie merytoryczny wkład do posiedzenia Komisji, które zostało zwołane na prośbę strony społecznej, żeby posłowie i posłanki mogli zrozumieć, jak istotnym problemem jest to, że ministerstwo nie realizuje zobowiązania, co do którego się zobowiązało. Potraktowali tę sprawę bardzo poważnie, przyszli bardzo dobrze przygotowani, podzieleni na głosy, przygotowani merytorycznie w sposób, który naprawdę... Posłowie i posłanki często nie mają możliwości przygotowywać się z każdego tematu, więc naprawdę powinniśmy docenić fakt, że osoby, które przygotowały protest, zorganizowały ten protest, zebrały grupy z całej Polski, z różnych uczelni, zorganizowały się we wspólną organizację po to, żeby zawałczyć o lepsze warunki bytu studentów, przyszły tu do nas, żeby nam przekazać tę wiedzę. I my, jako posłowie i posłanki, zamiast być im wdzięczni za to, że po prostu, raz, że przychodzą z merytoryczną wiedzą, a dwa, że organizują oddolnie studentów, po to żeby naprawdę tym studentom, szczególnie żyjącym w gorszych warunkach, w mniejszych miejscowościach, którzy nie mają tak uprzywilejowanej sytuacji, że... nie mieszkają w dużych miastach, nie mają bogatych rodziców. Te gorsze warunki naprawdę przekładają się na to...

Pan minister powiedział, że teraz mamy najlepsze warunki do studiowania. Jasne, teraz mamy też najlepsze warunki do podróżowania, ponieważ nie ma już bryczek i nie trzeba na przykład sprzątać z ulicy końskiego łajna. Świat idzie do przodu, to jest normalne. I teraz to, czego my potrzebujemy, to jest: jak zorganizować całe środowisko studenckie w taki sposób, żeby jak najmniej osób z mniejszych miejscowości, z biedniejszych domów rezygnowało ze studiów. Ponieważ jest prawdą, że na studia rekrutuje się bardzo dużo osób z bardzo różnych środowisk – a ile osób kończy te studia z tych właśnie środowisk różnorodnych? Widzimy po danych, że większość osób, które odpadają ze studiów, które nie kończą studiów, to nie są ludzie, którzy imprezują – to są osoby, których po prostu nie stać na to, żeby studiować. I jednym z elementów, który jest problematyczny i który jest podnoszony przez organizacje studenckie, to jest właśnie to, że te osoby odpadają m.in. dlatego, że muszą po prostu iść do pracy, bo nie mają się nawet za co wyżywić, nie mają za co opłacić dachu nad głową.

I jasne, fajnie, kiedy każdy z nas sobie trochę powspominał na temat tego, jak to było, kiedy wszyscy mieszkaliśmy na dnie jeziora. Tylko sytuacja jest taka: my naprawdę zasługujemy na to, żeby mając tę wiedzę, jak na przykład nam było ciężko, zorganizować studia tak, żeby kolejnym pokoleniom było łatwiej, a nie żeby każdy doświadczał dokładnie tego samego trudu, który ktoś tam gdzieś miał. A ten, kto był uprzywilejowany... Ponieważ muszę to powiedzieć, przy całej mojej sympatii do pana pośła Schreibera, że jego sytuacja materialna, rodzinna była taka, że pochodzi z poselskiej rodziny, z ministerialnej rodziny. I naprawdę to nie jest tak, żeby komuś wypominać, ale bądźmy świadomi własnego uprzywilejowania. Ja również byłam dosyć uprzywilejowana, ponieważ mój ojciec był górnikiem i to nie był biedny dom, i mogłam sobie pozwolić na studia w Warszawie. I teraz sytuacja jest taka: ja, mając świadomość tego uprzywilejowania, chciałabym tak zorganizować ten system, żeby każdy, niezależnie od tego, skąd pochodzi i jaki ma background rodzinny... bo nawet zakładanie, że to, że ktoś mieszka w dużym mieście, jest w dobrych warunkach ze swoją rodziną, to też nie jest coś, co po prostu jest standardem. Ludzie kochani, my naprawdę jesteśmy zobowiązani do tego, żeby ten system naprawiać, a nie po prostu celebrować nieszczęścia.

I teraz to, czego bym chciała, to zapytać: jaki jest plan realizacji zobowiązania, które miało być zrealizowane pod koniec zeszłego roku? Jesteśmy w połowie tego roku i nic się nie dzieje. Panie ministrze, jaki harmonogram realizacji tego zobowiązania, do którego zobowiązała się ministra w rządzie Donalda Tuska?

I jasne, to nie jest kwestia umowy programowej, umowy koalicyjnej, to nie jest kwestia 100 konkretów – ja to rozumiem w pełni. W takim sensie, że to nie jest tak, że na jakimś etapie wszyscy usiedli i to zobowiązanie padło. Ale pani ministra się do czegoś zobowiązała i chciałabym po prostu, że skoro pani minister Ziło-Pużuk złożyła jakąś obietnicę studentom – jak rozumiem po to, żeby strajk się zakończył – to żeby jakieś działania zostały podjęte. Jak rozumiem, państwo zrobili te ankiety, to teraz jakie są działania na przyszłość?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Debata też polega na przestrzeganiu zasad. Wszyscy, którzy zostali zaproszeni, chcieli być na tym posiedzeniu Komisji, zgodnie z zasadami zabrali głos.

Dziękuję bardzo za tę debatę. Myślę, że wszyscy chcemy, żeby studentom w Polsce studio- wało się jak najlepiej.

Zamykam dyskusję, zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Bardzo serdecznie państwu dziękuję.